Rok III. Nr. 4.

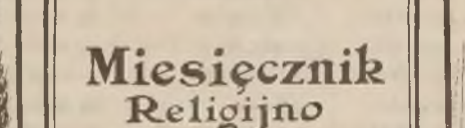
NASZE PISMO



Miesięcznik Religijno Społeczny

✝

OIGNIES W ZAGŁĘBIU OSTRICOURT



Kwiecień. 1927

NASZE MAŁŻEŃSTAWA CHRZEŚCIJAŃSKIE Z 1927 ROKU.

STYCZEŃ 1927.

1	Kędziora Piotr	z Przybysławic	w Capelle	1-1
	Garas Katarzyna	z Zapałowa	w Capelle	
2	Andrzejewski Tadeusz	z Berliua	na VI	8-1
	Szymczak Maryanna	z Miejskiej Górki	na VI	
3	Szymanek Ignacy	z Jankowa Zaleśn.	na Józefowie	15-1
	Pietrzak Marya	z Hamborn	na VI	
4	Kościółek Teofil	ze Stobierny	na V	22-1
	Pieprz Gertruda Marya	ze Schleswig	ne V	
5	Walczak Jędrzej	z Kowalewa	na VI	23-1
	Marciniak Marya	z Kurl	na VI	
6	Gramiak Michał	z Kozowy	na IV	29-1
	Kociuba Domicela	z Bueniowa	w Bapaume	

LUTY 1927.

7	Gerula Piotr	z Birczy	w Thumeries	9-2
	Hołowacz Józefa	z Łowiec	w Thumeries	
8	Jazdończyk Antoni	z Wilkowa	na Józefowie	12-2
	Adamczak Marya	z Recklinghausen	na Józefowie	
9	Plonka Piotr	z Jastrzębia	na Józefowie	13-2
	Adryan Franciska	z Pamięcina	na Józefowie	
10	Grześkowiak Tomasz	z Wilkowyji	na IV	19-2
	Musiał Bronisława	z Kaźmierza	w Wasquehal	
11	Vogt Franciszek	z Herne	na Józefowie	20-2
	Kaczmarek Władysława	z Recklinghausen	na Józefowie	
12	Witczak Ignacy	z Wilkowyji	na V	26-2
	Andrzejczak Franciszka	z Siedlemina	na V	
13	Portala Ludwik	z Jarząbkowa	na Józefowie	26-2
	Jakubczak Franciszka	z Gladbeck	na VII	
14	Ciesielski Stefan	z Jutrosina	na VI	26-2
	Baranowska Zofia	z Waltrop	na VI	

MARZEC 1927.

15	Pokrzywka (Pokrzywnicki) Stanisław	z Białej Cerkwi	na Józefowie	15-3
	Pietrusińska Stanisława	z Warszawy	na Józefowie	

KWIECIEŃ 1927.

16	Brzeziński Romuald	z Nowegomiasta	na IV	18-4
	Szlązak Apolina	z Opoczna	na IV	
17	Budka Stanislaw	z Rościszewa	w Lille	18-4
	Dyrda Aniela	z Rakszawy	na IV	

BOŻE, DAJ IM SZCZĘŚCIE RODZINNE!

ZASTANOWIĘ SIĘ.

1. — Trudno mówić o szczęściu bez spokoju sumienia.
2. — Złota na kamieniu próbują, serc zaś ludzkich na złocie.
3. — Jesteśmy jak oczy, które wszystko widzą, tylko siebie nie.
4. — Na oczemgnienie uciecha, a męka na wieki
5. — Patrz na bliźniego, jako człowiek, nie, jako wilk.
6. — Lepsza miarka miłości,
Niźli ćwiertnia słuszności.
7. — Miły złego początek, lecz koniec żałosny.
8. — Największa nauka jest, niczego złego się nie nauczyć.
9. — Wszystko, co nasze jest — ojczyzny jest.
10. — Nauczyciel, który prowadzi ucznia do wiedzy tylko, jest rzemieślnikiem; artystą zaś staje się wtedy, jeśli go wychowuje.
11. — Każdy kierownik duchowny jest zawsze krzywdzicielem tak, jak zwierciadło, które wykazuje ci twą brzydkość.
12. — Zły głód i mór, gorsi źli sąsiedzi.

O POBOŻOŚCI.

Jest jedna wielka cnota, cechująca prawdziwego chrześcijanina katolika, a właściwie jest ona raczej zbiorem cnót, które nazywamy pobożnością. Nazwa ta pochodzi od sposobu życia człowieka, który postępuje po Bożemu, czyli na podobieństwo Boga, czyli według upodobania Boga, a przeto jest pobożny. Pobożny zna wolę Bożą i według niej to układa swe myśli, uczucia, mowę i uczynki, co dzień, co miesiąc, co rok, słowem przez całe życie. Kto, wiedząc o woli Bożej, obwjawionej w głosie sumienia i w dziesięciorgu przykazań, wspartych pię-

ciu przykazaniami kościelnemi, do tej to świętej i najwyższej woli się stosuje, nie popełnia grzechu. Wolność zatem od grzechu jest podstawoną wartością pobożności. Inaczej mówi się tak: pobożny nie grzeszy. To pierwsze.

Pobożny też, idąc za rozkazem swego Boga: "Doskonałymi bądźcie, jako Ojciec wasz niebieski doskonałym jest i świętymi bądźcie, jako wasz Bóg", stara się upodobnić do tego Ojca i Boga, a przez to dąży do cnót. Chce mieć cnoty, chce być cnotliwy, i jako taki jest przyjacielem Boga, czyli jest z Bogiem. a przeto nazywamy takiego zbożnym. To właśnie drugi warunek tej to wielkiej cechy katolika.

Pobożny i zbożny wystrzega się grzechu i ćwiczy się w cnotach.

Na świecie, przez namiętności, wady, przywary i pokusy zewnętrzne od złych towarzystw i wrogiego nam szatana, w życiu tem naszem, wystawionem na liczne błędy i przeróżne grzechy, niemasz może nic zgubniejszego nad przeświadczenie o swojej prawości i zacności, o swojej pobożności. Opiera się to na złudzie i fałszu.

Najgorsza jest ta mniemana pobożność. W gruncie jej niema a następstwa błędnego o sobie sądu są bardzo zgubne.

Pomiędzy człowiekiem o mniemanej pobożności a największym grzesznikiem jest tylko jedna różnica a mianowicie: grzesznik może się jeszcze poczuć (zreflektować) a przez to poprawić się a przeto i zbawić; tamten zaś, tj: zadufany w pobożności, rozumiejąc o sobie, że jest takim, jakim być powinien, żadnej dla siebie potrzeby do odmiany ani przypuszcza a przez to bezprzykładnie gubi nieocenioną duszę. Uchowaj nas Boże od tego!

Przy tej szczypcie wiary a nawet przy tej trosze spełnionych obowiązków i powinności chrześcijańskich porównywanie się z ludźmi, którzy żadnej wiary nie mają, albo żadnego religijnego uczucia, jużże mienić się przykładnym i pobożnym a przytem okazywać i głosić się takim przed światem i takim udawać się przed sobą samym, we własnem sumieniu czy przekonaniu, czyż jest to postępowanie istotnie pobożnego? Chceszli wyjść, ktośkolwiek jest, z tak zgubnego błędu, chceszli zobaczyć odrazu, żeś tylko grób przystrojony lub ten faryzeusz ze środka świątyni, to porównaj życie swe nie z życiem

ludzi światowych i bezbożnych, ale z życiem Świętych Pańskich a zwłaszcza samego Chrystusa, Zbawcy naszego !

Im więcej uczucia religijnego, im więcej darów Swych i natchnień dobrych i łaski Pan Bóg tchnął w dusze i serca nasze, tem większe dla Niego ciąża na nas obowiązki: od każdego, któremu dano wiele, wiele żądać będą.

"Ja jestem pobożny, — ale nie chce być nabożnisiem, bo, nie chcę być dewotką, tak, nie chcę być bigotem, to, i nie będę fanatykiem", tak mówisz ? Ja domówię: "Przesada jest zła we wszystkiem". Przymawiasz jeszcze: "Religia nie polega na samych pacierzach, ani na ciągłych spowiedziach, ani też na przebywaniu w kościele". Powiem ci "Coś mądrze mówisz, ale głupio się wyrażasz." Miotając podobnie niebaczne słowa i zdania, pokładamy się bezmyślnie w grzechach i uczymy tłómaczyć się sami siebie przed sobą, a poprzestając na chwilowem kiedy niekiedy westchnieniu lub jakimś drobnym dobrym uczynku zupełnie zatłumiamy w sobie sumienie, zaczem przychodzi ospalstwo, lenistwo i zatwardziałość — wtedy zaś wszyskiemu koniec.

Przesada w miłości i bojaźni Bożej możeż kiedy być ? Kto to mowi ? Jakież szalone słowa ! Bóg jest najwyższe dobro, więc i miłość dlań najwyższa być ma ! A kto ją ma ?

Bóg sprawiedliwy ! Któż może przestać się lękać Jego słusznego wyroku ? Wiemy, dobrze wiemy, kto nie może ! A zatem ?

Tu nigdy nie może być dosyć ! Tu nigdy nie ma zbytku ! Tu ciągle trzeba iść naprzód, tu ustawicznie trzeba rozszerzać, tu nieustannie trzeba pogłębiać, tu zawsze trzeba usiłować. Stanąć w tem, znaczy, już się cofnąć. Sursum! Coraz w górę, serdeczniej, potężniej, aż na wyże Boże, aż jak Bóg, na podobieństwo Jego !

Wszakże i Kościół nie mówi ci, że religia polega tylko na postach, tylko na spowiedziach, tylko na składaniu rąk, tylko na pięknych słowach; on uczy, że wszystkie przykazania naszej wiary są zarówno obowiązujące i że dla zbawienia duszy i szczęścia wiekuistego należy wypełniać wszystkie i zachowywać je w całości, bez wyjątku i bez uszczerbku.

Pobożność nie śmie pokrywać pychą własną człowieka. Nie wolno jej też wystawiać się przed światem. Pycha odebrałaby pobożności jej całą zasługę, dobry zaś przykład sam pocichu a mocno działa. Z wnętrza istoty Bóg wyprowadza skutki zewnętrzne, ale On sam i według Swych opatrznościowych rządów.

2.

Obrachujmy się ze sumieniem, czy wolni jesteśmy od próżności i od zarozumiałego zaufania w sobie. Osądźmy siebie, czy sprawiedliwość i pobożność nasza nie jest tylko na okaz, bez wewnętrznej wartości.

Rozważmy pokornie, jak wiele nam jeszcze niedostaje do doskonałej bogobojności.

Starajmy się ją osiągnąć przez ścisłe i wierne zachowanie przykazań Bożych i przepisów Kościoła świętego.

3.

Pokiż będziecie chromać na dwie strony! Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcież za Nim (3 Król. 18).

Nie każdy, który mi mówi: "Panie, Panie!" wnijdzie do królestwa niebieskiego: ale, który czyni wolę Ojca mego, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego (Mat. 6).

Bądźcie czynicielami słowa a nie słuchaczami tylko oszukiwającymi samych siebie (Jak. 1).

Jeżeli chcesz wnijść do żywota, chowajże przykazania. (Mat. 19).

Niech odstąpi od niesprawiedliwości wszelki, który mianuje imię Pańskie (2 Tym. 2).

Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech (Mat. 5).

W modlitwie trwajcie czujni będąc na niej z dziękowaniem (Kol. 4).

Czujcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę (Mat. 26).

O POLSCE TO, CO NAJWAŻNIEJSZE.

(*na III Maja i dla harcerzy*)

Młodzi Przyjaciele! Pół wieku marzyłem o zmartwychwstaniu naszej ukochanej ojczyzny — a gdy u schyłku 1918 roku doczekałem się wielkich i radosnych chwil wyzwolenia, gdy Polska zrzuciła gniotące ją jarzmo i poczęła jednoczyć rozbite swoje dziedzictwo, to uczułem na swoich barkach, jako obywatel Polski i nauczyciel, wielkie obowiązki i odpowiedzialność za losy naszej ziemi i dolę narodu.

Zrozumiałem, że, aby obowiązki te spełnić, należy przede wszystkiem dorastającą młodzież polską pouczać o tem, jak w Państwie dobrze gospodarować i rządzić zgodnie ze zasadami sprawiedliwości, że trzeba wpajać w serca młodzieży miłość dla swego narodu i ową dobrą wolę, na której przodkowie nasi oparli za panowania Jagiellonów budowę słynnej i potężnej Rzeczypospolitej "Złotego wieku".

Polska Królewska.

Własne państwo mieliśmy już w X wieku. Budowali Polskę Piastowie, książęta i królowie, wyrośli z naszego ludu. Oni to z połączenia sąsiednich plemion utworzyli państwo, zagospodarowali je i zdolali obronić od czychających na nie zewsząd nieprzyjaciół.

Bolesław Chrobry uczynil Polskę niezależną i utworzył z niej wielkie państwo słowiańskie pod swojem przewodnictwem kładąc na swoje skronie królewską koronę dnia 25. grudnia 1025.

Wzrastać w potęgę zaczęła Polska we wieku XV za panowania czterech Jagiellonów.

Ku upadkowi chylila się w XVIII wieku.

W długim okresie zastoju, rozprzężenia, i zatracania

świadomości państwowych zadań i potrzeb — zaginęła siła niezbędna do wstrzymania naporu trzech przeciwko niej sprzymierzonych potęg.

Rozbiory położyły kres naszej niepodległości.

Polska w Rozbiorach.

W 19 lat po pierwszym rozbiorze naród ocknął się z letargu i uchwalił Konstytucyę trzeciego maja 1791. Urządzenia te konstytucyjne w życie wejść nie mogły, bo państwa zaborcze do tego nie dopuściły. Na domiar złego dokonały w 2 lata poźniej (1793) drugiego rozbioru Polski a niebawem i trzeciego (1795). Polskę wykreślono z mapy państw Europy

Działo się to za panowania smutnej pamięci ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Nastały ciężkie i bolesne czasy niewoli i poniewierki

W krwawych powstaniach z lat 1831 i 1863 naród dążył do odzyskania utraconego dobra i odbudowy własnego państwa. Jakkolwiek te szlachetne usiłowania się nie powiodły, to przecież poryw i krew dobrych synów Polski przelana za wolność i niepodległość Ojczyzny utrzymał ducha a użyźnila grunt pod budowę odrodzonego państwa polskiego.

Polska Odrodzona.

Długo (półtora wieku) wyczekiwana a przez wieszczów naszych przepowiadana chwila wyzwolenia nadeszła wreszcie zrządzeniem Opatrzności we wojnie światowej.

Padły w niej wszystkie gnębiące nas mocarstwa a na ruinach ich potęgi powstała nasza Ojczyzna

Zaczątki jej siły zbrojnej tworzyły się już w ochotniczych legionach

Dnia 7 października 1918 roku Rada Regencyjna, rządząca w królestwie pod nadzorem okupantów, opierając się na orędziu Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, ogłosiła niepodległość państwa polskiego. W listopadzie (1918) Rada Regencyjna rozwiązała się i przekazała władzę naczelną twórcy legionów Józefowi Piłudskiemu, który w dekrecie z 14 listopada po raz pierwszy określił nasze państwo mianem Rzeczypospolitej

Przy końcu października 1918 roku wyzwoliła się Galicya i Śląsk Cieszyński z pod panowania austryackiego a w grudniu Poznańskie z pod jarzma pruskiego.

W lutym 1919 zebrał się Sejm, wybrany na mocy pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego i uznał się za władzę ustawodawczą. Najważniejszem zadaniem Sejmu było uchwalenie Konstytucyi, to znaczy: zasadniczej ustawy, według której państwo powinno być urządzone.

Konstytucya zawiera postanowienia, jaką władzę ma prezydent Rzeczypospolitej polskiej, jaką władzę mają ministrowie, jaką sejm, kto go ma wybierać, wreszcie jakie prawa i obowiązki mają obywatele państwa.

Nasza Konstytucya.

Trudno utraconą Ojczyznę odzyskać, lecz jeszcze trudniej odzyskaną utrzymać, utrwalić i zapewnić jej mocarstwowe stanowisko.

Uczynić to mogą tylko światli i pracowici obywatele. Cnoty obywatelskie musi zdobyć każdy obywatel własnym wysiłkiem i pracą. Do cnót tych należą zatem także: oświecanie się i uczenie.

Oprócz tego każdy obywatel polski powinien poznać i zrozumieć podstawowe prawo, konstytucyę własnego państwa.

Powinien znać swoje obowiązki i swoje prawa, aby wiedzieć, za co odpowiada, i jak należy postępować, aby Państwo Polskie stało się wzorem dla innych państw sąsiednich.

Równocześnie winniśmy pamiętać, że żadna konstytucya, żadne środki administracyjne, sądowe czy policyjne, nie utrwalą bytu państwa, jeżeli w duszy każdego obywatela nie będzie poczucia i poszanowania dla własnego państwa, pod którego opieką wszystko tworzy się i rozwija.

Mówimy *o miłości Ojczyzny*, bo to wszystko, co po Ojcach odziedziczyliśmy, mamy przekazać następnym pokoleniom nie uszczuplone ani pohańbione, ale pomnożone i uświetnione. Kochać Polskę, to znaczy: pracować dla niej choć w trudzie i znoju a chociażby z poświęceniem życia, jak to widzieliśmy u naszego polskiego żołnierza i tych chłopców nieletnich i dziewcząt, co padali jak kłosy w obronie kresów i bohaterskiego Lwowa.

"Dla Ciebie Polsko i Twojej chwały!"

Najwyższą czyli zwierzchnią władzą Rzeczypospolitej polskiej jest naród.

Władza ustawodawcza należy do sejmu i senatu a wykonawcza do prezydenta Rzeczypospolitej i ministrów

Sejm i senat jest przedstawicielstwem ludności, która ma czynne i bierne prawo wyborcze Czynnem prawem wyborczem jest prawo wybierania posłów (senatorów) a biernem jest prawo ubiegania się o godność poselską (senatorską) czyli, jak się to pospolicie mówi, prawo kandydowania. Obecnie do sejmu wchodzi 444 posłów a senat ma 111 członków.

Najważniejszem prawem sejmu jest rozprawa budżetowa, to znaczy. obliczenie dochodów, jakich się rząd państwa w roku spodziewa, i wydatków, jakie zamierza poczynić. Senat zaś poprawia te uchwały i rozstrzyga, czy one są potrzebne, czy nie.

Sejm i senat tylko uchwalają ustawy potrzebne i pożyteczne dla państwa, ale ich nie wykonują. dla tego nazywają się władzą ustawodawczą. Wykonuje te ustawy rząd, który dla tego nazywa się władzą wykonawczą. Za należyte wykonanie ustaw jest rząd odpowiedzialny przed sejmem.

Na podstawie Konstytucyi każdemu obywatelowi naszego państwa przysługują następujące prawa: wolność osobista, nietykalność mieszkania, ochrona tajemnicy listowej, wolność gospodarcza, wolność wyznania, wolność stowarzyszeń i zgromadzeń, wolność słowa i prasy, wolność nauczania i zakładania szkół.

Obywatelom pokrzywdzonym wymierzają sprawiedliwość sądy w imieniu Rzeczypospolitej.

Obowiązki Obywatelskie.

Rozdział V. konstytucyi naszego państwa nosi tytuł: "Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie". Wysuwając obowiązki na czoło tego rozdziału konstytucya przewyższa pod tym względem wszystkie inne (innych państw), które pomieszczają tego rodzaju przepisy dopiero po wyliczeniu praw, albo pomijają je zupełnie, albo formują je w mierze znikomej.

A obowiązki te są następujace: wierność dla Rzeczypospolitej, szanowanie i przestrzeganie konstytucyi i ustaw i rozporządzeń, szanowanie władzy prawowitej i ułatwienie jej spełniania zadań, sumienne pełnienie obowiązków publicznych, pełnienie służby wojskowej i ponoszenie ciężarów i świadczeń publicznych.

A my,, młodzi. Przyjaciele, dodajmy dla siebie jeszcze jeden obowiazek: nieustannej, wytrwalej i punktualnej pracy. Praca bowiem jest podstawą bogactwa Rzeczypospolitej i pozostaje pod szczególna opieką państwa. Pracą zapewnić sobie można zdrowie, zamożność i szczęście. Jest to wielka obywatelska cnota. Potęga Polski za Jagiellonów polegała na cnotach obywatelskich; gdy te runęły, runęła i Polska

Te oto obywatelskie obowiązki miejcie zawsze w pamięci i sercu. Wy idziecie ku wyższej kulturze, która w przyszłości złagodzi ostrze walk toczących się dzisiaj między ludźmi Muszą przeobrazić się dzisiejsze dusze ludzkie i wyjść z odmętu ku lepszym i sprawiedliwszym formom wzajemnego współżycia.

Szczytny duch obywatelski, którego daliśmy dowody w chwili najwyższej grozy wojennej, gościć winien nietylko jakby w dni świateczne, ale wpleść się winien w zwykłą, codzienną i szarą pracę, przeniknąć całe społeczeństwo do wszystkich dziedzin jego życia i działalności.

Prawda, że on i dzisiaj w narodzie polskim żyje, ale czasami jakby przyćmiony i przytłumiony egoizmem jednostek i stronnictw, dążących do wydobycia od Rzeczypospolitej największej możliwie sumy osobistygh korzyści bez względu na należne jej świadczenia

Ducha obywatelskiego najskuteczniej rozbudzić można przez podniesienie poziomu kultury w narodzie. Szlachetny człowiek będzie z pewnością dobrym obywatelem swojego państwa

Przyszłość Polski spoczywa w ręku Pana Boga, ale i w duszy obywateli.

„Każdy z Was ma w duszy swej ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic O ile powiększycie i polepszycie dusze Wasze, o tyle polepszycie prawa i powiększycie granice Wasze". (A. Mickiewicz)

St. Polaczek.

DUSZA NA ZIEMI.

18

Jako ta zorza wieczorna ustraja świat do snu,
Jako ta cisza nieszporna leglszy na wszerz bez tchu
W przestrzenie dalne, spoczywa tak zmilknie tu mój duch,
Przeminę. Westchnienie żalne stąd niech nie pójdzie
w ruch

Za mną od nikogo! Będę w ciszy. Nocnemu tłu
Bez gwiazd ma przeszłość być ma! Zaginie słuch
Po mnie. Bo kto ma pamiętać o mnie? Lecz, wszak jak
zuch,
Przetnę przestworza, by zabłysnąć, jako w cudnym dniu.

W obszarach nieobjętych, w wspaniałej anioła
Postaci, a przeszedlszy przez szeregi druhów
Oddam pokłon Bogu i już w chwały Jego progu

Zanucę śpiew szczęsny po wieki wsze... Zawola
Mnie Pan, i wkrótce zawoła: tam będę wśród duchów
U Ojca żył, bo duch mój należy się Bogu

19

Nie zliczysz, duszo! Ludzie wytyczali cele
W różności pojęć mnogie. Gdy złość górę brała,
A, co szlachetnem było, przycichle się kryło
W przymus niepoczesności; gdy na samem czele

Hardzie buta stawała, zanikła zaś chwała
Cnoty zapracowanej, więc w wszechwładztwie żyło
Zło — wówczas gdzieś, skądś i jak, nie wiedzieć, otuchy
Miły wiew zamówił, przez to wraz sprawa cała

Wspak się piekłu wywracała. Szło słońce w blasku
I radość z dobra mkła w szczęście, duch zaś z skruchy
Powstały wołał: „Sprawił to Bóg! Paść mu do nóg!“ ..

Stwórca w Swym rachunku dojmuje cel, czy w brzasku
Jutrzni, czy też gdy słońce już schodzi z nieba dróg;
Czynić ludzie mogą jak chcą. — Mnie? Końcem jest Bóg!

20

Zważywszy dzieje mego na ziemi tu życia
Widzę, że losy dziwnie mną kierują;
Oneż w doli ducha ze mną współczują?
Z ich wszakoż zarządzeń wysnuwam dwa odkrycia:

Nic nie wymuszając przecież osięgam, co chcę.
Oblekają się marzenia cne rzeczywistością.
Do mych ideałów wszystko po drodze dni wciąż gnę.
Co było w mroku, wchodzi na jaw z uroczystością.

Lecz, czym uszczęśliwiony? Zapytać tęsknoty!
Coś ona szuka a widzi się jej daremnie.
Coś ciągle bada a skończyć nie może.

Raz w raz ustaje jakby chcąc zbyć bytu ochoty...
Wyznawcę nirwany uczyniż jako ze mnie?
Nie! — Do Ciebie przyjść muszę, Stwórco, Boże!

21

Choć cudny wkrąg widzę świat, przecież to uważam,
Że do niego nie należę, nawet tak, jak kwiat,
Który przesadzono z niw do ogrodu w pieczy;
Jakąś jedenostkę obcą ciągle wyrażam!

Choćbym świetlił, jako kwiat, za nie swój mam ten świat;
Choćbym też roztoczył wonie, nikt nie zaprzeczy,
Że wzniosę je nad ziemię, bo duchowi wdrażam
Ścieżki wyższe, drogi bliższe Pana wszechrzeczy.

Choć wyrastam, jako śmat, z ziemi, bujam przecie
Myślą ponad sprawy ciała i ... niezemnm brat.
Innym ja, niż wszystko, gdyżem górny, boży duch.

Niech za w czasie życie świat bierze proch w odwecie
Letko mu zostawię wszystko, jak powłokę szat;
A uniosę duszę Bogu w śpiewny, w świetlny ruch!

22

Jeśliby mi kto rzekł, że Stwórca się nie stara
O świata koleje, to chyba w odpowiedzi
Usłyszećby musiał sąd ten twardy, że siedzi
Uń w ciele, w tem mądrości cudnem dziele, mara

Bez myśli, nie dusza rozumna, którą wiara
Jeszcze winna była podnieść na te wyżyny
Niedościgłe jakby, kędy szczera miłość władnie. —
Stworzył jedyny Bóg wszystko; przyczyny

Powiązał z skutkami w łańcuch i w mocy składnie
Zawinął wszechświat w krąg i puściwszy w ruch śledzi
Zegar czasu wśród sfer, zaś przez myśl wieczną cedzi

Zasługi ludzkości a czyny istot na dnie
Ich wolnej woli gromadzi, by przez Swe dłonie,
Za nie płacić hojnie teraz i potem: po skonie! —

Z KRONIKI NASZYCH DZIECI MARYI.

Z okazji obchodu I-szej rocznicy istnienia naszego Stowarzyszenia, który to dzień pozostanie długo w naszej pamięci, zrobiłyśmy przegląd początkowej pracy w Stowarzyszeniu. Wprawdzie niewiele jeszcze zdziałałyśmy dotąd, lecz te kilka szczegółów, które podajemy, zwracając się do Was, Kochane Dzieci Maryi niechaj posłużą do zacieśnienia węzłów wzajemnej miłości, oraz oddania hołdu naszej Matce i Królowej Nieba.

W przeciągu tego roku (1926) miałyśmy dwa uroczyste przyjęcia do Dzieci Maryi i jedno Aspirantek. Dzięki wielkiej ofiarności członkiń mogłyśmy już w pierwszem półroczu sprawić sobie chorągiew. Oprócz zebrań niedzielnych mamy regularnie zebrania miesięczne z czcig. ks. Dyrektorem Po nauce zwykle Prezydentka zabiera głos i posiedzenie trwa aż do wyczerpania progamu. Jest to chwila, w której każda może się swobodnie wypowiedzieć i porozumieć w sprawach Stowarzyszenia. Uchwaliłyśmy sobie wspólną Spowiedź i Komunię Świętą w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, oraz w święta Matki Boskiej, i przyrzekłyśmy sobie czuwać nad zachowaniem skromności także w ubiorze. Każdej stowarzyszonej wychodzącej zamąż postanowiłyśmy ze składek miesięcznych sprawić figurę Niepokalanej, jako dar ślubny, któryby jej przypominał przyrzeczenia złożone Najśw. Pannie w dniu przyjęcia. Dla zachowania wierności w odmawianiu koronki postanowiłyśmy prowadzić i nadal serye "Białej Róży". Podczas Wielkiego tygodnia brałyśmy udział w adoracyi przy Grobie Pańskim tak we dnie jak w nocy, oraz uczestniczyłyśmy w kilku procesjach zwłaszcza w tej największej Bożego Ciała. Miałyśmy szczęście po raz pierwszy w tym roku własnem staraniem przygotować ołtarz Panu Jezusowi. Posąg Niepok. Maryi na tle draperyi biało niebieskiej ozdobiony mirtami i białem kwieciem, tym symbolem świętości i niewinności Skoro kapłan z Najświętszym Sakramentem zbliżył się do ołtarza z pełni serc popłynęła ulubiona pieśń Dzieci Maryi "Królowej Nieb". Było nam tem przyjemniej, gdyż w gronie naszem znajdowały się polskie Dzieci Maryi z Lille, które przybyły wraz ze Siostrą Rafaelą na procesyę.

Dzięki staraniom Sióstr Miłosierdzia zimową porą odbył się dla nas 3 miesięczny kurs języka polskiego, resztę uzupełniają lekcye śpiewu i przedstawienia, które niekiedy dajemy. W tym roku odegrałyśmy 3 razy przedstawienia, z których dochód dwa razy przeznaczono na dobre cele, raz na pokrycie kosztów Stowarzyszenia.

Na ostatniem zebraniu utworzyłyśmy "Sekcję samopomocy", której zadaniem jest dowiadywać się o chore stowarzyszone i śpieszyć im tak z pociechą duchową, jak z pomocą materyalną.

Mamy też własną biblioteczkę posiadającą 300 tomów, która nam dopomoże zapewne na obczyźnie do poznania dziejów Polski i języka ojczystego. Wprawdzie smutna konieczność zmusiła rodziców naszych do zamieszkania poza granicami kraju i niejedna z nas nie widziała tej drogiej Ojczyzny, jednakże wszystkie sercem i duszą czujemy się Polkami i szczęśliwe jesteśmy, że w zaraniu życia naszego możemy być w służbie tej, która się zowie "Królową Korony Polskiej".

Jedna za wszystkie Dzieci Maryi

M. Szymczak.

Z BOGIEM
SAM NA SAM

ROZDZIAŁ
VIII.

Nad wszelkie stworzenia wywyższywszy mnie, Panie, daj mi jeszcze miłość.

1

Doskonałość zupełna zapanowawszy zagarnie części, nadejdzie bowiem czas, kiedy oblicze Twoje jasną twarzą oglądać będziemy; wtedy zaś cóż nam wzbroni być prawie równymi aniołom, wtedy, mowię, kiedy Ty, Panie, do-

pełnisz naszej nadziei uwieńczając ją chwałą niezmierną, wtedy, kiedy okażesz się nam jakby przyjaciołom swym zacnym wtedy to czyż nie będziemy zupełnie zrównani z aniołami?

To potwierdza rzeczywiście prawda Twoja mówiąc: "Są równi aniołom i są synami Bożymi." Cóż nie mają
Łuk 20. 36. być synami Bożymi, jeśli równi są aniołóm? A wszakże prawdziwie będą synami Bożymi, bo syn człowieczy stał się synem Bożym.

Rozmyślając nad tem śmiem pochlebiwszy sobie rzec: "Człowiek nie tylko mało co mniejszym jest od aniołów a nawet nie tylko równym jest aniołom, lecz jest wyższy nad anioły — bo człowiek Bogiem a Bóg człowiekiem, nie zaś aniołem".

2

Za to też człowieka nazwę stworzeniem najgodniejszem, albowiem Słowo, które na początku było Bogiem u Boga,
Jan 1 Słowo, przez które rzekł Bóg: "Niech się stanie światłość", anielska mianowicie natura, Słowo, przez które Bóg stworzył na początku wszystko, Słowo to samo stało się ciałem i mieszkało między nami i widzieliśmy chwałę Jego: otóż to jest chwała, z której się chlubię, kiedy się słusznie chlubię, otóż to radość, w której mam rozkosz, kiedy się rozumnie weselę.

Panie Boże mój, życie i jedyna chlubo duszy, wyznaję właśnie Tobie, Panie, Boże mój, że stworzywszy mnie rozumem obdarzonego stworzyłeś mnie poniekąd aniołom równego: udoskonalić mnie bowiem może Słowo Twoje, a przez to dójść mogę do równości aniołom i otrzymać mogę synowskie przysposobienie przez jednorodzone Słowo Twoje, Panie, przez Syna Twego miłego, w którymeś Sobie dobrze upodobał, przez jedynego dziedzica, Tobie wspólistotnego i współwiecznego, przez Jezusa Chrystusa, jedynego Pana i Odkupiciela naszego, oświeciciela i pocieszyciela naszego, przyczyńcę naszego u Ciebie a światło oczom naszym. On Zbawiciel nasz, On życie nasze i nadzieja całkowita. On umiłował więcej nas, niż Siebie, a my przezeń ufność pokładamy i nadzieję umacniamy w Tobie. On otworzył nam przystęp do Ciebie. On to dał moc,
Jan 1. 12. aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w Imię Jego.

3.

Hołd oddam Imieniowi Twemu, Panie, za to, żeś mnie na obraz i podobieństwo Swoje stworzywszy uczynił uczestnikiem nieopisanej chwały w tem, że stać się mogę synem Boga.

Nie mogą zaś tego drzewa, nie mogą kamienie, ani na ogół żadne stworzenia, które ruszają się i żyją w powietrzu, w morzu i na lądzie, gdyż nie mają przez Słowo Twoje tej możności stania się synami Bożymi bo rozumu nie mają.

Możność ta zasadza się też na rozumie, przez który poznajemy Pana Boga. Władzę zaś tę dał ludziom, których stworzył rozumnymi na obraz i podobieństwo Swoje.

Panie, ja też właśnie z łaski Twej jestem człowiekiem i synem Twym być mogę przez łaskę. One tam do tego nie zdolne.

Wszelkiego stworzenia początku, prawdo najwyższa i wysokości prawdziwa, Panie, skądże mi to, skądże mi to, Panie, że zdołam się stać synem Boga, czego one nie mogą.

O Przedwieczny, coś stworzył wszystko wespół: wespół stworzyłeś ludzi i bydlęta, kamienie i rośliny na ziemi; nie uprzedziła tego zasługa, żadna przed tem nie szła zaleta — stworzyłeś wszystko tylko z miłości Swojej. Równomiernie były wszystkie stworzenia w zasługach, bo żadne nie miały żadnych zasług !.

Skądże tedy jaśnieje dobroć Twoja więcej wobec tego stworzenia, które uczyniłeś rozumnem, niż wobec wszystkich innych, które rozumu nie mają ?

Czemużem ja nie taki, jak one, lub one nie takie, jak ja, albo ja sam, jak one ? Któreż to zasługi i któreż to zalety skłoniły Cię do tego, że uczyniłeś mię zdolnym do synostwa Bożego, a im tego odmówiłeś ? Uchowaj tego — Panie, abym coś podobnego o sobie twierdził !

Twoja łaska i Twoja dobroć to sprawiła, że stałem się uczestnikiem jej słodyczy. Tę miłość, skutkiem której z nicości mnie wywiodłeś, tę miłość, proszę, daj mi, abym Tobie za to okazywał wdzięczność !

ROZDZIAŁ

IX.

Boże, podziwiam wszechmoc Twą w powołaniu do bytu wszelkich stworzeń a dobroć osobliwą względem mnie człowieka.

1.

Ramię Twe, we wszem jednako potężne, stworzyło w niebie aniołów, a na ziemi robaczki — a oto nie jest ono ani w owych potężniejsze, ani w tych słabsze.

Żadna ręka nie mogąc do bytu powołać aniołów, nie może też uczynić robaczka — nie mogąc wszerz rozmieścić niebiosów, nie potrafi również drzewa pokryć liściem — nie mogąc utworzyć ciała, nie może też uczynić włosa białego czy czarnego; podoła temu tylko Twoja dłoń wszechwładna, dla której wszystko jednakowo jest możliwe.

2.

Nie łatwiej dla ręki Twojej stworzyć robaczka, niż anioła, ani też trudniej utwierdzić niebo, jak listek — nie lżej ciało, niż włos ukształtować, ani ciężej ziemię oprzeć na wodzie, jak wodę rozlać po lądzie.

Wszakżeż uczyniła wszystko, cokolwiek zechciała, jak zechciała w niebie i na ziemi, w morzu i we wszechświecie: a wśród tego wszystkiego uczyniła mnie także, jak wolała, jak mogła i jak znała.

Mogła mnie zaś, Panie, stworzyć świadomie kamieniem, płakiem, wężem lub jakiemś zwierzęciem ... nie zechciała tak ze Swej dobroci.

Czemuż tedy nie jestem ani opoką, ani rośliną, ani bydlęciem żadnem? Tak bowiem zarządziła dobroć Twoja. Tego zarządzenia nie uprzedziły wszelako żadne moje zasługi.

ROZDZIAŁ X.

Boże, chwałę masz ze Siebie i przez Swe doskonałości, a ja, nędzne stworzenie, jak się do tej Twojej chwały przyczynię!

1.

O Panie, niezmiernie się chlubię tem, że chwalić mogę Ciebie!

Stworzyłeś mnie beze mnie a tylko według upodobania Swego: podobnie też chwałę masz beze mnie według upodobania Swego

Jak Ci się podoba, Panie: chwałą Sobie jesteś sam Ja i dzieła Twe chwalimy Cię odpowiednio do nieogarnionej wielkości Twojej

Chwała Twoja, Panie, jest niepojęta; umysłem jej nie obejmie, usty jej nie wypowie, uchem jej nie pochwyci

Wszystko przemija, lecz chwała Twoja, Panie, trwa na wieki.

Myśl rozpocznie, lecz końca nie ujrzy; głos brzmi, ale i przebrzmi; ucho słyszy, ale słuch nie utrzyma: Twa tylko chwała po wszystkie wieki jest stała!

2.

Któż tedy jest ten, kto Ciebie chwali? Jakiż to człowiek śmie ogłaszać chwałę Twą, chwałę, która jest wiekuista i nie przeminie!

Chwali Cię oto ten, który raz uważa siebie za Twoją chwałę, chwali Cię ten, który drugi raz doskonale wie że Twej chwały dosięgnąć nie zdolen.

Chwało wiekuista, co nie przemijasz, my w Tobie chwałę swą pokładamy. W Tobie chlubi się dusza ma!

Chwałę Ci oddajemy nie my, lecz Ty Sobie przez Siebie i w Sobie, przyczem i my chwałę mamy w Tobie i wtedy mamy chwałę prawdziwą, gdy ją mamy od Ciebie, wtedy światło żywi światło, bo Ty będąc chwałą prawdziwą udzielasz chwały prawdziwej.

Chwały szukając u kogo innego a nie u Ciebie, tracimy Twoją chwałę, bo tam ta chwała jest przejściowa a Twoja jest wieczysta; i goniąc za doczesną chwałą zaprzepaszczamy wieczną, w pragnieniu zaś chwały wiekuistej o przemijającą dbać nie będziemy.

Chwało wiekuista, Boże mój i Panie, od którego wszelka chwała, bez którego niema chwały, nie zdołenem chwalić Ciebie bez Ciebie — niechaj Cię więc wprzód posiędę a wychwalać Cię nie przestanę

Panie, jakąż ja mam moc ze siebie, abym mógł chwalić Ciebie? Jam proch i kurzawa, jam szczenię porzucone i nadgniłe, jam próchno robaczywe!

Panie, cóżem ja takiego, żebym chwalił Ciebie, Boga najmożniejszego, ducha wszelkiego stworzenia, Ciebie, który zamieszkujesz wieczność!

Czyż mrok może wychwalać jasność albo śmierć życie? Tyś światłem, jam cieniem; Tyś żywotem, jam śmiercią!

Czy głupota wysławiać będzie prawdę? Tyś prawda a jam człek bardzo głupstwu podobny!

O Panie, czyliż chwalić Cię będę mógł? Zaliż nędza moja sławić Cię będzie? Jakoż zgniłość pochwali woń, a jakżeż wysławi Cię śmiertelność ludzka, która dziś bytuje a jutro ją uniosą? Azaliż uczci Cię człowiek próchno i mały robak ludzki? Jakż ż uwielbi Cię Panie człowiek poczęty, urodzony i wychowany w grzechu? O, bo nie jest nadobna chwała w uściech grzesznika!

Panie, Boże mój, niechaj Cię chwali niepojęta moc Twa i niewysłowiona Twa dobroć; niechaj Cię sławi szeroka łaskawość, przeobfite miłosierdzie, przedwieczna potęga i Twoje Bóstwo; niechaj Cię wielbi Twa możność wszechwładna, najwyższa dobrotliwość i miłość, przez którą stworzyłeś nas, Panie Boże życie duszy mojej!

ROZDZIAŁ

XI.

Stworzenie ja Twoje, Boże, zginę bez wszechmocnej Twej opieki a zmiarnieć musiałbym skutkiem swoich grzechów

1.

Ps. 56. 2. Ubezpieczony w cieniu Twych skrzydeł, stworzenie Twe ja, otuchy nabrałem do dobroci Twojej, przez którą mnie stworzyć raczyłeś.

W pieczy miej stworzenie Swe, które stworzyła dobroć Twoja! Niechaj nie ginie przez złość moją to, co uczy-
Ps. 88. 48. niła największa łaskawość Twoja. Cóżby bowiem była za korzyść z Twego stwarzania, gdybym ja uległ zatracie! Boże, azaliż na marne przeznaczyłeś wszystkich synów ludzkich?

Ps. 137. 8. Panie, stworzyłeś mnie, teraz rządź stworzeniem a dzieła rąk Swych nie wzgardzaj, Boże!

Z niczego uczyniłeś mnie, ale zaś wniwecz się obrócę, gdy mną rządzić nie będziesz, Panie. Panie, jako oto nie było mnie a z niczego czemś mnie uczyniłeś, tak znowu niczem zostanę w sobie, jeśli o mnie dbać nie będziesz.

2.

O Panie, życie me, wspomóż mnie, abym nie zginął w złości mojej.

O Panie, gdybyś mię był nie stworzył, nie byłoby mię; że stworzyłeś mnie, jestem, ale, gdy o mnie troszczyć się zaniechasz, ja przestanę istnieć.

Ni zasługi jakie lub zalety zniewoliły Cię do stworzenia mnie, sprawiła to jedynie najmiłościwsza dobroć Twoja i łaskawość. Panie Boże mój, owa miłość, co nakłoniła Cię do stworzenia mnie, niechaj, proszę, przynagla Cię do opieki nade mną. Co za zysk z miłości, co zmusiła Cię do stworzenia mnie, skoro mam zginąć w nędzy, nie rządzony prawicą Twoją?

Panie Boże mój, ta łaskawość niechaj Cię zmusza do zbawienia tego, co jest stworzone, jak Cię zmusiła do stworzenia — a nie jest ona mniejsza obecnie, skoro tąż miłością Tyś sam, któryś zawsze ten sam.

Ramię Twe nie skurczyło się, Panie, aby nie mogło ocalać, ani też słuch Twój nie przytępiał, abyś nie miał dosłyszeć: w drogę między mnie a Ciebie, między pomrok a światło, między obraz śmierci a żywot, między omam a prawdę, między zmienne jak księżyc to życie moje a Twoje wiekuiste . . . weszły, niestety, moje grzechy.

GDY KWITNIE BEZ...

(*bez poczyi*)

To mamy:

noce — bez — spokoju, skargi — bez — celu, prezesów — bez — ustroju, ludzi — bez — honoru, małżeństwa — bez — wierności, młodzież — bez — karności, suknie — bez — rękawów, zabaw — bez liku, tańce — bez — wstydu, harcerstwo — bez — szyku, robotników — bez — pracy, chrześcijan — bez — wiary, katolików — bez — spowiedzi, polaków — bez — obywatelstwa, przyjaciół — bez — sumienia, oszczerców — bez — czoła, gorliwców — bez — serca, wychodźtwo — bez opieki, zarabiających — bez — oszczędności, ojców — bez — żony, nieświętych — bez — poprawy, djabłów — bez — rogów, badaczy — bez — rozumu, wykładaczy — bez — nauki, pury — bez — postępu, związki — bez — pamięci, szkoły — bez — religii, ochrony — bez — pacierza, stołowników — bez — korzyści, gospodarzy — bez — oka, no i naród — bez — Wrześni i Drzymałów, a na koniec: strasznie mądrych — bez — myśli.

OGRODNICTWO.

Prace (w odstępach dni) w maju.

Dzień 1. Posiać marchew przeznaczoną do użytku zimowego.

Dzień 10. Siać łoczygę (laitue) i sadzić dynie 3 lub 4 ziarnka razem, ogórki zaś w rzędach od siebie oddalonych po 80 cm a nagnojonych dobrze

Dzień 15. Posiać cykoryę, groch i fasolę.

Dzień 20. Posiać ćwiklę.

Dzień 25. Posiać kalafiory i kapustę włoską i sadzić pomidory na miejscach słonecznych w odległości sadzonek na 70 cm

Różne uwagi.

O wystawie (konkurs) przypomina się, że dla wzięcia w niej udziału i nagrody trzeba wpierw zapisać się, lecz przed 15-tym maja; w tym to celu trzeba zgłosić się u strażnika (garda) przy swej szachcie lub u sekretarza T. O. R.

Sadzonki kapusty, selery, pomidorów itd. odstąpi T.O.R. wszystkim na warunkach bardzo dogodnych, trzeba tylko zwrócić uwagę na ogłoszenia umieszczone przy szachtach a oznamiające porę zakupu.

W maju też będzie można nabyć w T. O. R. przez sekretarza różne okazy kwiatów do sadzenia u siebie w ogródku.

Le Gérant, Th. Plouvier

Imprimerie
Th. & A. Plouvier & C Chartreux
Hénin & Carvin

H. 8437